Rok III. Nr. 203. Sosnowiec, sobota 1 września 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Sprawy polsko-litewskie.

GENEWA, 31. 8. (wł.) Koła litewskie nie spodziewają się żadnych narad w sprawie zatargu polsko-litewskiego przed przyszłym tygodniem. Koła te twierdzą, że o bezpośrednich rozmowach polsko-litewskich wogóle niema mowy.

Zakończenie kongresu mniejszości.

GFNEWA, 31. 8. (wł. Dziś zakończył obrady kongres mniejszości narodowych. W kongresie tym, jak wiadomo, polacy udziału nie brali.

Nowe metody litewskie.

RYGA, 31. 8. (wł.) Z Kowna donoszą: W Szawlach nieznani osobnicy pobili redaktora miejscowego tygodnika i zmusili go do podpisania jakiegoś papieru, którego treści nie znał.

Podobny napad urządzono na wice-gubernatora okręgu Kłajpedy Slazusa, którego pobito do krwi, celem wymuszenia ustąpienia ze stanowiska. W obu wypadkach policja napastników nie wykryła.

Niemcom mięknie rura.

BERLIN, 31. 8. (wł.) Ponieważ Estonja skonfiskowała baronom niemieckim bez odszkodowania majątki ziemskie, Niemcy nie chciały zawierać z nią żadnych układów gospodarczych. Obecnie jednak poseł niemiecki w Estonji zawiadomił min. spraw zagranicznych, że Niemcy gotowe są podjąć rokowania gospodarcze w Tallinie w 1-ej połowie września.

Na jedną chwilę przed zasypaniem trumny

Serce matki wyczuło, iż syn jej żyje.

WILNO, 31. 8. W czasie wielkiej burzy we wsi Bieniakowie pod Wilnem padł pod kuźnią piorun i poraził młodego kowala Adama Wojnisza. W drodze urzędowej

stwierdzono zgon

sporządzono akt zejścia i zajęto się pogrzebem.

Z niespodziewaną śmiercią tego człowieka pogodziło się całe jego otoczenie z wyjątkiem matki.

Sercze matczyne

mówiło jej, że syn jej żyje.

Na usilne zaklęcia matki na cmentarzu przed samem spuszczeniem trumny do grobu podniesiono wieko trumy i ujrzauo istotnie

świeże ciało

młodego człowieka, jakby pogrążonego we śnie. Gdy dotknięto ciało okazało się ciepłe.

Wskutek tego niezwykłego odkrycia pozornie zmarłego odwieziono do domu, złożono do łóżka i

i wezwano lekarzy.

Lekarze stwierdzili, iż Wojnisz ma istotnie normalną temperaturę ciała, serce jego jednak jest w bezruchu. Zarządzono

masaż okolic serca

i całego ciała — na razie jednak bez skutku.

Pozornie zmarłemu występują

na twarzy rumieńce,

zbudzić go jednak ze snu nie można. Stan taki trwa już dni kilka i budzi powszechne zainteresowanie w całej okolicy.

Bestjalski mord pod wpływem furji.

Dziesięcioletni chłopiec niecnem narzędziem w rękach obłąkanej matki.

PŁOCK, 31. 8. W miejscowości Słonim 23 klm. od Płocka, dokonany został ohydny mord, który miał przebieg następujący: O godz. 7 rano na polach maj. Słonim znana żebraczka 83 letnia Marjanna Cieplak, zbierała kłosy. W tym samym czasie przechodziła drogą niejaka Smardzewska Bronisława wraz ze swym 10-letnim synem. Smardzewska od wielu lat cierpiała na manję prześladowczą, a w ostatnich czasach szczególną nienawiść odczuwała do Cieplakowej, uskarżając się, że Cieplakowa ją urzekła. Ujrzawszy Cieplakową, Smardzewska zawołała: »Synecku, a bijze Cieplacke«. Chłopiec nie namyślając się wiele, zaczął rzucać w nią kamieniami. Jeden z kamieni ugodził nieszczęśliwą ofiarę bestjalskich instynktów w czoło. Cieplakowa zalana krwią runęła na ziemię. Wówczas młodociany morderca podbiegł do niej i zaczął ją bić kijem, matka zaś uwiązawszy fartuchem Cieplakową za szyję, poczęła ciągnąć ją po ściernisku.

Nadbiegli z pomocą okoliczni włościanie z trudem wyrwali ofiarę dającą słabe oznaki życia od rozszalałych morderców. Wszelkie zabiegi i pomoc okazały się spóźnione. Staruszka zmarła. Trupa zabezpieczono na miejscu. Sprawców dzikiego mordu aresztowano. Śledztwo w toku.

Zbrodnia żołdaka sowieckiego.

Zamordowanie polskiego rolnika.

WILNO, 31.8. Onegdaj na odcinku Szepiełowszczyzna w rejonie Kucewicze został ciężko ranny w bok wystrzałem z karabinu przez żołnierza sowieckiego rolnik polski Jan Dareczonek. Powodem napadu było, że Dareczonek odmówił wydania żołnierzom chleba i słoniny.

W sprawie tej władze polskie zażądają ukarania winnych żołnierzy sowieckich.

Jutrzejsze prace rady ligi narodów.

GENEWA, 31. 8. Rada ligi narodów zajmie się jutro sprawą optantów węgierskich.

Austrja podpisała pakt Kelloga.

WIEDEN, 30. 8. (wł.) Rada ministrów pod przewodnictwem kanclerza Seipla postanowiła przystąpić do paktu Kelloga, oraz z okazji 10-lecia istnienia Austrji opracować projekt amnestyjny.

Rumunja za paktem pokoju.

BUKARESZT, 31. 8. Rada ministrów postanowiła jednogłośnie przystąpić do paktu Kelloga.

Przyjaźń międzynarodowa.

PRAGA, 31. 8. Wczoraj zakończyło obrady powszechne stowarzyszenia utrwalenia przyjaźni międzynarodowej za pośrednictwem kościołów. Na ostatniem posiedzeniu delegat amerykański ofiarował Pradze popiersie prezydenta Massaryka, którego — jak się wyraził delegat — Ameryka uważa za najwybitniejszego z ludzi.

Z.S.S.R. przystąpi do paktu Kelloga.

MOSKWA, 31. 8. Dziś Litwinow wręczył ambasadorowi francuskiemu notę z oświadczeniem, że rząd Sowietów przystępuje do paktu Kelloga.

Zakończenie obrad kongresu pracy zawodowej.

GENEWA, 30. 8. (wł.) Dziś zakończył się tu kongres pracy zawodowej. Następny kongres wyznaczono na rok przyszły w Barcelonie. Jednocześnie wybrano przewodniczącego kongresu w osobie hiszpana Colonina.

Zwłoka z proklamowaniem króla.

BIAŁOGRÓD, 31. 8. Odroczenie proklamowania Achmeda Zogu królem nastąpiło na skutek protestu posła angielskiego. Anglja zapytała mianowicie, czy państwa sąsiadujące z Albanją zostały powiadomione o zmianie konstytucji albańskiej. Pierwotna odpowiedź brzmiała twierdząco, następnie jednak okazało się, że ani Jugosławja, ani Grecja nie wiedziały o niczem. Anglja więc uzależniła swoją zgodę od stanowiska pomienionych państw.

Wojska chińskie w opresji.

SZANGHAJ, 31. 8. (wł). 80-cio tysięczna armja chińska, znajdująca się na terenie Mandżurji niepokojona jest w ostatnich czasach przez bandy mandżurów podburzane przez trzecią międzynarodówkę.

Pielgrzymka z Częstochowy w hołdzie dla rządu.

WARSZAWA, 31. 8. (wł). Premjer Bartel otrzymał od 7-mio tysięcznej pielgrzymki djecezji płockiej, bawiącej obecnie w Częstochowie, z okazji 10-lecia polski — depeszę hołdowniczą z życzeniami dalszej owocnej pracy nad rozbudową Polski katolickiej.

Wytrysk gorącego źródła w Kaliszu o wydajności 1500 wiader na godzinę.

KALISZ, 31. 8. Przy wierceniu studni artezyjskiej na dziedzińcu tutejszego szpttala św. Trójcy nastąpił wytrysk wody, która ma temperaturę 18 st. Celsjusza i wydobywa się w ilości 1.500 wiader na godzinę. Woda będzie oddana do analizy

Na targi wschodnie.

WIEDEN, 31. 8. (wł). Na targi wschodnie do Lwowa wyjeżdża stąd grupa dziennikarzy wiedeńskich.

Wybuch w fabryce dynamitu, 8 zasitych, 20 rannych.

HONFLEUR, 31. 8. (wł.) W fabryce dynamitu nastąpił wybuch, skutkiem czego 8 osób zostało zabitych, a 20 rannych, w tem 4 ciężko.

Jak będzie dziś?

Dziś pogodnie, jeszcze chłodno, słabe wiatry zachodnie.

Prasa donosi, że...

Zaczepno-odporny sojusz między Turcją, Persją i Afganistanem.

Prasa sowiecka donosi o pertraktacjach wszczętych pomiędzy Turcją, Persją i Afganistanem, zmierzających do stworzenia zaczepno odpornego sojuszu wojskowego. Według informacyi tychże dzienników, instruktorzy tureccy mają być w znacznej liczbie przydzieleni do armji perskiej i afgańskiej.

Zebranie posłów i senatorów B. B. W. R.

Na 1 września zostały rozesłane zaproszenia do wszystkich posłów i senatorów B. B. W. R. na ogólne zebranie.

Obrady B. B. W. R. dotyczyć mają zmian konstytucji, o których mówi się tak wiele w łonie rządu i w sejmie.

Jedno w koło.

Do sekretarjatu ligi narodów płynęły dziś trzy skargi niemieckiego Volksbundu na G. Śląsku przeciw rządowi polskiemu. Niemcy skarżą się na rzekome zamykanie szkół mniejszościowych (?); na postępowanie władz polskich przy wpisach do szkół niemieckich, oraz na rzekome akty terroru wobec mniejszości (?!). Tego rodzaju pretensje niemieckie powtarzają się stale na każdej sesji ligi narodów w Genewie, dlatego przestały one wywierać wrażenie.

150.000 dolarów za 3 występy.

Jak donosi nowojorski »Nowy Swiat«, Ign. Paderewski, podpisał kontrakt z wytwórnią Metro-Goldwyn-Mayer na zrobienie trzech krótkich filmów na »movie-tone« (»grającym filmie«), za co otrzyma 150.000 dolarów.

Inni polscy pianiści, jak Józef Hoffman, Mieczysław Münz i inni, również podpisali podobne kontrakty, ale otrzymają conajmniej o 15 procent mniej, około 50.000 dolarów.

Wicher zwalił kominy fabryczne.

Oberwanie chmury wyrządziło w pobliżu Medjolanu wielkie szkody. Wicher przewrócił dwa kominy fabryczne, które pogrzebały pod sobą 150 osób. Straż ogniowa wydobyła dotąd 6 zabitych i przeszło 100 rannych.

Również i z innych miejscowości przywieziono do szpitali wielu rannych.

Z Medjolanu donoszą: Podczas strasznego wichru, jaki nawiedził wczoraj okolice Medjolanu, w szczególności miasta Monza i Busto Arsizio, o którym wczoraj donosiliśmy, wedle doniesienia dzienników 9 osób straciło życie, a 150 odniosło rany.

Zwrot armat polskich z XVI, XVII i XVIII wieku.

Do Warszawy przybyło 41 luf dawnych armat polskich z XVI, XVII i XVIII w. Lufy te ważą od 6000 do 500 klg. zostały umieszczone na dziedzińcu zamku warszawskiego do chwili odesłania ich do Krakowa na Wawel, do Lwowa, oraz do zamku książąt Radziwiłłów w Nieświeżu.

Na lufach znajdują się w języku łacińskim nazwiska ich fundatorów, jak Jan Sobieski, Władysław IV, Stanisław August, Jan Zamojski, Mikołaj Radziwiłł i inni. Najstarsza z tych armat pochodzi z 1506 r.

Loterja polska w Syrji.

W Syrji firma »Behar Issa Khouri«, nawiasem mówiąc, będąca własnością chrześcijańskiej rodziny arabskiej, otworzyła pierwszą sub-kolekturę polskiej państwowej loterji klasowej.

Znamienne rozporządzenie papieża.

Papież zarządził skrupulatne zbadanie czynności publicznych rozmaitych zakonów.

Rozporządzenie papieża jest następstwem dziwnych stosunków, które w ostatnich czasach zakradły się do zakonów. Mianowicie ujawniło się, że pewien zakon finansował fabryki, hotele, wydawnictwa gazety i drukarnie, aby uzyskać zwrot kosztów, poniesionych na cele dobroczynne

Działalność kapitalistyczna tego zakonu przybrała takie rozmiary, że adwokat tego zakonu pertraktował w imieniu przeora z pewnym bankiem o pożyczkę 50.000.000 lirów, aby rozszerzyć podstawy manipulacyjno-finansowe.

O świętość przysięgi.

Religja, o której tak wiele mówi się dzisiaj w Polsce i która absolutnie niezagrożona znalazła tak wielu interesownych i niepowołanych obrońców—najczęściej bywa poniżana i poniewierana przez tych właśnie niepowołanych, a najczęściej niepoczytalnych „wyznawców-zawodowców”.

Religja, wskutek uczynienia z niej hasła partyjnego i narzędzia wpływów i sporów politycznych, przestaje być „ucieczką grzesznych i strapionych”, przestaje być świętością kultywowaną w duszach ludzkich—a staje się profesją i sztandarem wyborczym pewnej kategorji ludzi, którzy „uprawiają religję zawodowo”, tworząc sobie z tego stopnie do karjery, cynicznie dyskontują na wpływy polityczne swe mniej lub bardziej szczere (przeważnie mniej) „przekonania” religijne, handlują niemi, przelicytowując się w klerykaliźmie...

Ale niech się znajdzie ktokolwiek, kto śmiałby potrącić tych ludzi, kto śmiałby im przypomnieć, że Chrystus ponoć przepędził handlarzy ze świątyni! Niech się znajdzie człowiek, któryby śmiał rzec słowo przeciw tej obłudzie i spustoszeniom moralnym, jakie czyni ona w społeczeństwie, niechaj ktoś powie np., że przysięga w sądzie jest złym średniowiecznym obyczajem, czczą formalnością—to wówczas na śmiałku tym suchej nitki nie zostanie. Zakrzyczą go, zaplują, dziadka mu i babkę w grobie poruszą, masonem zrobią, a może nawet wyklną...

Chcieliśmy tu właśnie poruszyć i oświetlić bezsens utrzymywania dotychczas ceremonjału przysięgi w sądzie.

Kiedyś w średniowieczu znane były okrutne tortury, jakie stosowano za krzywoprzysięstwo. Łamano kołem, smażono na wolnym ogniu, gotowano w smole itp. A pomimo to krzywoprzysięstwa były.

W obecnie obowiązujących kodeksach karnych przewidziane są za krzywoprzysięstwo kary kilku lat ciężkiego więzienia. A krzywoprzysięstwa są na porządku dziennym i kiedy zostaną wykryte, to sankcje karne są minimalne: 1 lub 2 miesiące więzienia albo najczęściej uniewinnienie „z braku dowodów”.

Sądy są w kłopocie a chorobliwy stan rzeczy trwa.

* * *

Śmieszne, a zarazem smutne wrażenie robi na obserwatorach sam ceremonjał przysięgi sądowej.

„Świadkowie przysięgają”.

— „Proszę wstać!”

Szereg ludzi podnosi dwa palce do góry, sędzia szybko odczytuje, a najczęściej „na pamięć” mówi tekst przysięgi.

Słychać urywane powtarzanie:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu... mówić całą prawdę... nie zataję... tak mi dopomóż Bóg i niewinna męka Jego. Amen”.

A potem zeznania, które nigdy, dwa w jednej sprawie, nie są do siebie podobne.

Świadek Wojciech Pokrywka pod przysięgą zeznaje, jak Piotr Konewka bił wielokroć razy Antoniego Cpaja, a ten „chudzina” ani nawet okiem... Stał i nic. A świadek Jakób Cipa pod przysięgą zeznaje, że właśnie Antoni Cpaj katował Piotra Konewkę, a ten „chudzina” ani nawet okiem nie mrugnął. I tak idą zeznania za zeznaniami, a potem zmęczony sędzia ogłasza wyrok.

I sprawiedliwości stało się zadość, ale prestige przysięgi został obniżony. Świętość została sponiewierana. „Bóg i niewinna męka Jego” zostały sprowadzone między ludzi, aby służyć celowemu kłamstwu.

W niedawnym procesie przeciwko jednemu z morderców prezydenta Łodzi Cynarskiego — Rydzewskiemu, około 10 ludzi przysięgało, że w chwili mordu Rydzewski był pośród nich. Rydzewski w konsekwencji przewodu sądowego został uznany za winnego, a świadkowie, którzy przysięgali „Bogu Wszechmogącemu”, zostali uniewinnieni. Brak dowodów.

* * *

A potem drugi moment już nie natury etycznej, lecz raczej... hygjenicznej. Gdy po tekście przysięgi, padnie uroczyste „Amen”, wówczas świadkowie podchodzą kolejno i całują blaszany lub drewniany krzyż z wizerunkiem ukrzyżowanego Jezusa. Każdy na dowód swej żarliwości stara się najgoręcej ucałować blaszany krzyżyk. I tak z ust do ust podają sobie grypę, szkarlatynę, suchoty... Za pośrednictwem sprofanowanego krzyża!

* * *

Czas już najwyższy, aby położyć kres tym niepotrzebnym, przykrym, a w gruncie rzeczy średniowiecznym ceremonjałom.

Religja na tem traci, sądy nic nie zyskują, a ludzie?...

Bądźmy szczerzy: jak jutro ludziom każemy przysięgać na fale elektromagnetyczne, to dalibóg, że znowu przez kilka wieków, powtarzaliby tępo i bezmyślnie i jakąś nową formułę. Aby dać świadectwo prawdzie...

Komisja kodyfikacyjna, pracująca w skrytości i przeraźliwie długo nad zbudowaniem nowych praw, które mają wnieść wiele ulepszeń do martwych bezdusznych kodeksów — powinna gruntownie rozważyć tę sprawę i przysięgę bezwarunkowo z sądu usunąć. Na miejsce przysięgi wprowadzić należy uroczyste zobowiązanie mówienia prawdy i paragraf ten otoczyć powagą i surowością. Najdotkliwiej musi być karane świadome kłamstwo, popełnione przed sądem. Ale przysięgę wraz z jej mechanicznym ceremonjałem trzeba usunąć.

A że „zawodowi obrońcy religji” będą zakładać uroczyste protesty, to będzie tylko jeszcze jeden dowód ich obłudy i... nieposzanowania religji.

Zygmunt Tomczak.

Prusy Wschodnie

w obronie przed inwazją polską.

W ostatnim czasie jasnem się stało, — a potwierdziły to i gazety niemieckie — że nieporozumienie polsko litewskie to dzień wygodny polityki niemieckiej na wschodzie Europy, polegającej na dążeniu do uzyskania wspólnej granicy z Rosją i odebrania Polsce Pomorza.

Wobec najrozmaitszych argumentów, wysuwanych przez Niemcy przeciwko obecnemu »status quo« na wschodzie Europy, a głównie przeciw istnieniu t. zw. »korytarza pomorskiego« — prasa polska ma dzisiaj większy niż kiedykolwiek obowiązek zbijania tych argumentów niemieckich i stałego podkreślania, że istnienie oddzielonych od Rzeszy Niemieckiej Prus Wschodnich nie stanowi żadnej przeszkody w normalnym rozwoju państwa niemieckiego.

Pominąwszy już nasze prawa historyczne, geograficzne, etnograficzne, gospodarcze i polityczne do tej części naszego kraju, która dzieli Rzeszę Niemiecką na dwie części,— powinniśmy niemcom udowodnić, że zupełnie niesłusznie żalą się na odłączenie Prus Wschodnich od reszty Niemiec. Przecież Niemcy nie są jedynem państwem, mającem oderwane terytorja. Dość wymienić Korsykę, należącą do Francji oraz Sycylię i Sardynię, należące do Włoch. Wszystkie te prowincje oddzielone są morzem od Macierzy, a przecież przez to nie tracą na swym rozwoju.

Niemcy zapominają widocznie, że przed wojną handel między Prusami Wschodniemi, a pozostałemi krajami Rzeszy odbywał się w znacznej mierze drogą wodną, jako tańszą. Tak samo okrzyczane plombowanie pociągów w czasie przejazdu przez Pomorze nie zmniejszyło bynajmniej ruchu kolejowego, który przeciwnie w porównaniu z 1914 rokiem wzrósł conajmniej o 15 procent.

Niemcy, czyniąc głośny hałas przed światem za oderwanie Pomorza od Polski, pragną ukryć inny

fakt, a mianowicie to, że Prusy Wschodnie oczekuje klęska wyludnienia. Prowincja ta o wysokiej kulturze rolnej, cierpi oddawna na niedostateczne zaludnienie, stale się zmniejszające, wskutek emigracji ze wsi do zachodnich miast Rzeszy. Podczas gdy w sąsiednich prowincjach polskich przypada przeciętnie 120 ludzi na kilometr kwadratowy, w Prusach Wschodnich jest ich zaledwie 55 na kilom. kw.

Niemcy zdają sobie z tego sprawę doskonale, że przyszłość Prus Wschodnich leży u boku Polski, a nie przy Niemcach. Polska dostarczyłaby tej prowincji odpowiedniej ilości sił roboczych, potrzebnych do uprawy roli, a przedewszystkiem dałaby Prusom Wschodnim po tańszej znacznie cenie węgiel i inne surowce, sprowadzane dotąd z zachodu Niemiec za grube pieniądze wskutek kosztownego frachtu kolejowego.

Berlin, domagający się gwałtownie mandatów kolonialnych pod pretekstem przeludnienia kraju, prag nie utrzymać w zupełnej tajemnicy ten bolesny fakt, że Prusy Wschodnie zagrożone są poważnem przesileniem gospodarczem z powodu braku rąk do pracy.

Mimo to jednak Niemcy nie chca dopuścić do porozumienia polsko-litewskiego, bojąc się ekspanzji polskiej w głąb Prus Wschodnich za pośrednictwem Litwy. W przyszłości mógłby temu przeszkodzić korytarz polski... w rękach niemieckich.

L. Łydko.

Urlopy wypoczynkowe.

Przerwa wypoczynkowa po całorocznej pracy dla odświeżenia umysłu i ciała jest kwestją pierwszorzędnej wagi społecznej i wiąże się z zagadnieniem ekonomicznego użytkowania ludzkiej energji, bo przecież przedwczesne zużycie organizmu, to zmniejszona wydajność pracy, to zwiększone wydatki chorobowe, to marnotrawstwo sił żywotnych, to — jeśli mowa o urzędnikach państwowych — zbyteczne obciążanie państwa nadmiernemi świadczeniami na leczenie i przedwczesne emerytury dla swoich pracowników.

Centralna komisja porozumiewawcza zajęła się ostatnio zestawieniem danych, dotyczących t. zw. urlopów wypoczynkowych dla pracowników państwowych. W numerze sierpniowym «Pracownika Państwowego« znajdujemy wyczerpujący o tej materji artykuł p. Zenobjusza Dudy. Okazuje się, że sprawa ta nie jest uregulowana ani teoretycznie, ani praktycznie.

Kwestja urlopów dla funkcjonarjuszy, zatrudnionych w centralach ministerjum, administracji leśnej, skarbowej, sądowej, szkolnej, wojskowej, w inspektoratach pracy, urzędach ziemskich, w organach kontroli państwowej, w więziennictwie i okręgowych dyrekcjach poczt, rozstrzygana jest na podstawie ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17.II. 1922 r. Oddzielne rozporządzenie ministerjum poczt i telegr. z dnia 16.II. 1927 r. normuje tę sprawę dla pracowników w służbie pocztowo-telegraficznej.

W stosunku do pracowników kolejowych obowiązujące jest znowu inne rozporządzenie.

Poza tem zasady udzielania urlopów i jego wymiar w stosunku do przesłużonych lat pracy różne są w różnych dykasterjach.

Taki stan rzeczy wytwarza nieuzasadnioną z punktu widzenia rzeczowego nierównomierność prawa pracownika do korzystania z urlopu wypoczynkowego. Tyle ustawy. W praktyce jednak z dobrodziejstw tych różnorakich przepisów prawie że we wszystkich działach służby korzysta tylko nieznaczna część pracowników. W pierwszym rzędzie w mniejszych skupieniach pracowników państwowych, w mniejszych jednostkach administracyjnych, kierownicy urzędów i niżsi funkcjonarjusze pozbawieni są najczęściej możności korzystania z urlopu. System udzielania urlopów na raty, stosowany coraz częściej, lub przesuwanie jego terminu na miesiące jesienne lub nawet zimowe, czynią wartość urlopów zupełnie iluzoryczną.

To też centralna komisja związków zaw. prac. państwowych postanowiła doprowadzenie jaknajszybsze do uzgodnienia poglądów na sprawę urlopów wypoczynkowych wśród pracowników państwowych i zorganizowanie wspólnego wystąpienia związków pracowniczych w obronie potrzeb i praw w tej dziedzinie.

Obchód 10-lecia niepodległości w Zagłębiu.

Powołanie komitetu obywatelskiego.

W związku z przypadającą na dzień 11 listopada r. b. 10-tą rocznicą niepodległości Rzeczypospolitej, związek legjonistów w Sosnowcu zwołał w ubiegły czwartek zebranie w celu powołania do życia komitetu obywatelskiego obchodu tej rocznicy.

Na zebranie przybyło z górą 60 przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj społecznych, wojskowych i zawodowych.

Zagaił zebranie dr. Rzadkiewicz, prosząc na przewodniczącego dr. Marczyńskiego; asesorami byli: ławnik T. Dobrowolski i por. Bętkowski, sekretarzował p. Jurek.

Na wstępie zebrania wyłoniła się dyskusja na temat, czy zaprosić partje polityczne, istniejące na terenie naszego powiatu do wzięcia udziału w uroczystości?

Ławnik Dobrowolski domagał się, aby partje zaprosić, natomiast dr. Rzadkiewicz i red. Arnold byli przeciwni. Ostatecznie ławnik Dobrowolski wniosek swój cofnął, a całą sprawę załatwiono w ten sposób, że za pośrednictwem miejscowej prasy podane będzie do ogólnej wiadomości o zawiązaniu się komitetu obchodu 10 lecia niepodległości i kto chce w tej uroczystości wziąć udział, winien zawiadomić o tem komitet.

Następnie z pośród obecnych powołano do prezydjum komitetu wykonawczego: dr. Marczyńskiego (przewodniczący), dr. Rzadkiewicza, J. Plebanka, ławnika Dobrowolskiego, red. Arnolda, W. Klucżewicza i Almszteda.

Ponadto powołano następujące sekcje: dochodową do której weszli: dr. Zamieński (przewodniczący), Szpinetel, Kędzierski, Hauke, Szweja i Dziurzyński; propadandową: pp. Górecki, Ormańczyk, red. Opioła, A. Radek, St. Arnold, J. Oskólski i J. Renik; artystyczną — Wrzesiński (przewodniczący), Araszkiewicz i Pawela; techniczną — Toba, Dobrowolski, J. Strzałkowski, M. Pawelski, por. Jędrzejewski (przewodniczący) i Rabsztyn; wydawniczą: dr. Gosiewski, dr. Pawełek, Rychter i red. Radek.

Program uroczystości zapowiada: akademję w teatrze, odczyty, pochód organizacyj, defiladę wojska, zabawy i t. p.

Szczegółowe opracowanie programu odbędzie się na następnem posiedzeniu komitetu wykonawczego i poszczególnych sekcyj.

W projekcie jest wybudowanie pamiątki stałej w postaci pomnika, któryby stanął w jednem z miast Zagłębia.

Nowowybrany komitet wykonawczy zaimie się organizowaniem komitetów lokalnych na terenie naszego powiatu, względnie i zawierckiego.

Wielki szpital epidemiczny w Zagłębiu.

Sosnowiec i Dąbrowa budują wspólnie.

Od dłuższego już czasu w łonie zarządu miasta Sosnowca kiełkuje myśl budowy wielkiego szpitala epidemicznego dla całego Zagłębia. Potrzeba ta jest wprost naglącą, albowiem setki tysięcy mieszkańców Zagłębia prawie całkowicie pozbawione są tego rodzaju zakładu. W razie więc wybuchu jakiejkolwiek epidemji, znaleźlibyśmy się w sytuacji nader przykrej. Nie mając możności lokowania chorych w odpowiednio przygotowanym szpitalu, musianoby pozostawiać ich w domu, przez co walka z epidemją stałaby się bardzo problematyczna.

W stosunkowo najgorszym pod tym względem położeniu znajduje się Dąbrowa. Miasto to nie posiada dotychczas własnego szpitala.

Chcąc więc choć w części temu zaradzić zarząd miasta Dąbrowy zwrócił się do magistratu sosnowieckiego z prośbą o wydzierżawienie 12 łóżek w szpitalu miejskim na Pekinie.

Onegdaj prezydent Dąbrowy p. Cieplak z ławnikiem p. Cupiałem i wiceprezydentem m. Sosnowca p. Jarżą zwiedzili szpital na Pekinie

Chcąc przyjść tymczasem z pomocą Dąbrowie, trzy wolne, mniejsze sale szpitalne, które miały być przeznaczone na oddział położniczy, magistrat sosnowiecki postanowił oddać do dyspozycji miasta Dąbrowy. Położnice będą tak jak dotychczas kierowane do kliniki kasy chorych przy ul. Aleja w Sosnowcu.

Po załatwieniu tych formalności, przedstawiciele obydwu miast, odbyli dłuższą konferencję w sprawie budowy wielkiego szpitala epidemicznego dla Zagłębia.

Szpital taki zostałby wybudowany kosztem miast Sosnowca i Dąbrowy. Miasta partycypowałyby w budowie w stosunku do liczby mieszkańców. Zakład wybudowany według wszelkich wymagań nowoczesnej techniki i zaprojektowany jest na łóżek.

Jako najbardziej odpowiedni teren pod budowę ustalono wolne place obok szpitala na Pekinie. Tereny te, położone za miastem, najbardziej odpowiadają koniecznym na ten cel warunkom.

Grunta, upatrzone pod budowę szpitala, są własnością towarzystwa hr. Renarda, spodziewać się jednak należy, że na tak konieczny cel, jak budowa szpitala epidemicznego, który będzie miał wielkie znaczenie dla ogółu mieszkańców Zagłębia, towarzystwo hr. Renarda nie odmówi sprzedaży potrzebnego terenu, dając jednocześnie miastom możliwe warunki kupna.

W jaknajszybszem zrealizowaniu tego pięknego projektu należy magistratom Sosnowca i Dąbrowy życzyć powodzenia.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 1 Sobota

Dziś: Bronisławy
Jutro: Stefana
Wschód słońca 4.47
Zachód „ 6.24

RADIO.

Sobota 1 — września.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.— Transmisja z Warszawy.
18.— Transmisja nabożeństwa z Wilna.
18.45 Przerwa.
19.— Rozmaitości.
19.20 Przerwa.
19,30 Odczyt pt. „Wirtuozowstwo w sztuce polskiej“.
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 Przerwa.
20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

Do wszystkich!

Przy płaceniu prenumeraty należy bezwzględnie żądać kwitu.

Za pieniądze, wpłacone bez pokwitowania, nie odpowiadamy i żadnych uwzględnień robić nie będziemy.

Kto płacił bez kwitu, ten za swą lekkomyślność musi płacić po raz drugi.

Przy sposobności zaznaczamy, że prenumeratę płaci się zgóry, gdyż redakcja również za wszystko płacić musi gotówką i zgóry.

Prenumeratorzy pozamiejscowi niech natychmiast wpłacą należność na PKO. Czeki potrzebne dołączamy do numeru dzisiejszego.

(o) **Przepowiednie pogody na wrzesień.** Meteorolog austrjacki, major Schaffler, ziemianin z Oberwöiz w Styrji, od dłuższego już czasu podaje prognozy pogody na całe miesiace naprzód, według własnego systemu.

I obecnie ogłosił «w Kur. Warszawskim» prognozę pogody dla Europy środkowej na wrzesień, która tak się przedstawia:

Miesiąc przejściowy, w którym rozpoczyna się jesień, zacznie się przy niebie pogodnem, wkrótce jednak, około 3 go lub 4 go września, okres niepogody, który trwać będzie do 9 go lub 10 go, poczem znów pogoda, ale ze skłonnością do burz.

Po kilku dniach niepewnego stanu atmosfery nastąpi prawdopodobnie szereg dni jasnych i ciepłych, przerywany tylko przez burze lokalne, a od 27 go czas pochmurny i deszczowy.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Prezes sądu okręgowego w Sosnowcu, p. Feliks Opęchowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

(s) **Zapisy na M. U. L.** Od poniedziałku dnia 3 września b. r. począwszy, miejski uniwersytet ludowy w Sosnowcu rozpoczyna zapisy do szkoły wieczorowej, oraz na wyższe kursy miejskiego uniwersytetu ludowego.

Zapisy odbywać się będą w gmachu przy ulicy Nowokościelnej 2, gdzie wszyscy zainteresowani ze świadectwami najdalej do środy dn. 5 września b. r. winni się zgłaszać.

W tychże dniach przyjmowane będą również zapisy do chóru mieszanego, oraz na kurs języka międzynarodowego esperanto.

1215—2

(s) **Zmiany personalne w sądownictwie.** Sędzią śledczym w Będzinie mianowany został p. Tadeusz Kuchta.

Dotychczasowi sędziowie pokoju w Dąbrowie p. p. Henryk Janczewski i Jan Nawrocki zostali mianowani sędziami pokoju w Sosnowcu.

Dotychczasowy sędzia śledczy

w Będzinie p. Jan Tuora został mianowany zapasowym sędzią pokoju w Sosnowcu.

(s) Skonfiskowana jednodniówka. P. P. S. lewica wydała jednodniówkę p. t. »Młody Zagłębiak«. Wobec antypaństwowej treści artykułów, zawartych w tem wydawnictwie; policja skonfiskowała cały nakład, a redaktora, w osobie Gołdy Diament, oraz Władysława Gomółkę z Zawiercia aresztowano.

(s) Nieudały strajk. Tak zwana lewica związkowa metalowców i górników, stosownie do zapowiedzi zorganizowała na dzień 29 bm. strajk. Wobec jednak braku należytego wpływu wśród mas robotniczych, strajk — nigdzie się nie udał.

(s) Kradzież. Abram Szczekacz (Targowa 6) zameldował policji, że podczas nieobecności brata jego Wolfa (Kowalska 2) do mieszkania dostali się nieznani sprawcy i skradli pościel wartości 140 zł.

Z Będzina.

(b) Osobiste. Dowiadujemy się, że referendarz do spraw wodnych w starostwie p. L. Smietanko ma otrzymać wkrótce nominację na zastępcę starosty powiatu kozienickiego.

(z) Powrót dzieci z kolonij letnich. Do Zawiercia powróciła druga partja w ilości 54 dzieci z kolonij miejskich w Zerkowicach. Dzieci wyglądają i czują się zdrowo. Ogółem na kolonjach letnich przebywało 104 dzieci z Zawiercia.

(b) Ćwiczenia policji w strzelaniu. W dniach od 25 do 29 włącznie, na strzelnicy garnizonowej w Katowicach, policja naszego powiatu odbyła doroczne ćwiczenia ostrego strzelania i mustry.

Strzelanie odbywało się z karabinów i kulomiotów.

Kierował ćwiczeniami kierownik 3 go komisarjatu w Będzinie kom. J. Wejchert, zastępcą asp. Froll, a instruktorami byli starsi przodownicy Wójcik z 3 komisarjatu i Stelmach z 2 kom. w Czeladzi.

(b) Pogadanki w szkołach. W związku z tygodniem lotniczym LO PP. który się rozpoczyna od jutra, w miejscowych szkołach powszechnych zostaną wygłoszone okolicznościowe pogadanki.

(b) Jubileusz straży w Dobieszowicach. Dnia 9 września w Dobieszowicach odbędzie się jubileusz 20-lecia straży ogniowej ochotniczej. Program uroczystości zapowiada dekorację członków straży pamiątkowemi odznakami za wysługę 15 i 20 lat, defiladę, przemówienia i zabawę.

W uroczystości ma wziąć udział starosta J. Boxa i delegaci z okręgowego związku straży ogniowych.

Istnienie straży w Dobieszowicach datuje się od 1908 r. i jest ona najstarszą w naszym powiecie.

(b) Kradzież kur i kaczek. W nocy z dnia 30 na 31 bm. dostał się złodziej do komórki Janiny Waj dalskiej, zamieszkałej przy ulicy Poprzecznej 21, skąd skradł kury i kaczki.

Pozostawione ślady świadczą, że złodziej kury i kaczki pozabijał na miejscu i załadowawszy je do worka, cichaczem umknął.

Ohydny gwałt

Za 300 złotych chcieli zatuszować sprawę.

20-letnia Barbara M., mieszkanka wsi Rogoźnika, pow. będzińskiego, wracając z pracy w kopalni w Wojkowicach Komornych, została na polu zatrzymana przez dwuch znanych jej osobników W. Kowalika i Pawełczyka, mieszkańców Wojkowic-Komornych.

Widząc samotną dziewczynę, osobnicy ci uczynili jej pewną propozycję, na którą odpowiedziała z oburzeniem. Wówczas ci, podnieceni oporem, rzucili się na bezbronną kobietę, dopuszczając się na niej ohydnego gwałtu.

Kiedy znieważona dziewczyna przyszła do domu i poskarżyła się rodzicom, a na drugi dzień zawiadomiono o wszystkiem posterunek p. p. w Bobrownikach, zgłosili się do poszkodowanej Kowalik i Pawełczyk ofiarując jej 300 zł. wzamian za przemilczenie sprawy. Poszkodowana i jej rodzice propozycję tę odrzucili.

Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu ustalenia istotnego stanu rzeczy, gdyż oskarżeni, mimo niezbitych dowodów, uparcie nie przyznają się do winy.

Z Dąbrowy.

Z tygodnia lotniczego w Dąbrowie.

Onegdaj odbyło się w Dąbrowie ostatnie posiedzenie sekcji zbiórkowo-finansowej, na której omawiano szczegółowo sprawę programu tygodnia lotniczego. Otóż program tygodnia przedstawia się następująco: W niedzielę 2 września pobudka o godz. 6 rano. Dwaj trębacze będą objeżdżali na udekorowanem aucie po ulicach miasta. 9 rano uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele. Od godz. 8 rano do 2 po południu kwesta, uliczna sprzedaż znaczków i metalowych samolocików.

W najbardziej ruchliwych dzielcach miasta, a także na dworcu kolejowym będą poustawiene stoliki. Przez krążące od samego rana samoloty będą rzucane ulotki. O godz. 3 po południu odbędzie się na placu targowym pokaz gazowy. O godz. 8 wieczorem w sali »Ogniska« koncert wokalny z udziałem najlepszych sił miejscowych. Szczegóły w afiszach.

W następną niedzielę, dnia 10 września w sali »Ogniska«, o godz. 3 pp. p. profesor Dziadoń wygłosi odczyt p.t. »Obrona w wojnie gazowej«, o godz. 6 wieczorem w tej samej sali odbędzie się zabawa ludowa.

Wszyscy mieszkańcy są proszeni, aby dekorowali okna nalepkami, które można nabywać: w księgarniach pp. Otta i Ryngmanowej w magazynie współczesnym, p. Ruckiego i w aptece na Redenie.

(d) Pielgrzymka na Jasną Górę. Stowarzyszenie mężów ligi katolickiej w Dąbrowie urządza w przyszłym tygodniu pielgrzymkę do Częstochowy. Dotychczas zapisało się 150 osób. Zapisy będą trwać do dnia 2 września włącznie.

(d) Godziny zaopatrywania się w wodę. Magistrat miasta Dąbrowy wydał rozporządzenie, mocą którego czerpanie wody z pompek na terenie miasta dla celów przemysłowych będzie dozwolone tylko od godz. 8 wieczorem do 6 rano.

(d) Rozczarowani robotnicy. W zeszłym tygodniu magistrat miasta Dąbrowy wysłał na swój koszt partję robotników w liczbie 39 do Opatowa na roboty przy budującej się szosie. Robotnicy mieli przeciętnie zarabiać od 10 do 12 zł. dziennie.

Jakież było ich zdumienie kiedy przy wypłacie otrzymali od 3 do 4 zł. Wynikła z tego powodu awantura, a następnie porzucenie pracy. Część tych robotników już powróciła na gapę do domów, część mniej odważna pozostała i dorywczym zarobkiem stara się uskładać pieniędzy na bilet.

(d) Jeszcze tyfus. Onegdaj zanotowano w domu nr. 28 przy ulicy Królowej Jadwigi dwa nowe wypadki zachorowania na tyfus. W związku z tem miejski urząd zdrowia zamówił w urzędzie powiatowym 1000 szczepionek przeciwtyfusowych.

(d) Koklusz i szkarlatyna. Na terenie miasta Dąbrowy grasuje od pewnego czasu koklusz i szkarlatyna. Na bardziej rozpanoszył się koklusz, gdyż prawie co drugi dom chore jest dziecko na tę chorobę. Miejski urząd zdrowia wszczął energiczną akcję w celu zwalczenia tych chorób.

(d) Sztandar komunistyczny. Onegdaj na ul. Szopena w Dąbrowie komuniści usiłowali powiesić sztandar. Policja udaremniła ten zamiar i sprawców aresztowała Śledztwo w toku.

Krwawa zemsta.

95

Na mechaniku, mającym nadzór nad windą, ciąży odpowiedzialność wielka, ma on bowiem w rękach życie wielu ludzi, dla tego też obowiązek ten powierzany jest zwykle ludziom trzeźwym i zasługującym na zupełne zaufanie. W ostatnich czasach spełniał ją Kauffmann, stary robotnik i towarzysz Bartolego od lat dwudziestu. Bartoli nie mógł uczynić lepszego wyboru.

Lina, posiadająca w przemyśle kopalnianym znaczenie wielkie, w Aiquillette zrobiona była z drutów żelaznych, szyby bowiem nie zawierały w sobie wód kwaśnych, wytwarzających rdzę.

Od kilku dni już, mianowicie od chwili, w której przeczytał list Jactaina i Persillarda, Antonio był milczącym i więcej niż kiedykolwiek ponurym. W duszy jego odgrywał się jakiś dramat.

O czem on myślał i jakie projekta snuł, gdy późnemi wieczorami, unikając spotkania z ludźmi, krążył w okolo kopalni? Obecnie, mieszkając w pałacu, powracał do niego każdego wieczoru i zjadłszy obiad w kółku rodzinnem, udając jakieś pilne zajęcie, odchodził do swego pokoju.

Wtedy zapalał lampę i pozostawiając ją, by ze światła w oknach sądzono, że zajęty jest pracą, schodził na dół cichaczem i znikał w cieniach nocy. Furtka przy bramie nigdy nie była zamykaną, jak również i drzwi wiodące do ogrodu warzywnego, położonego nad rzeką.

Antonio więc miał swobodny wstęp do Castelbouc, mógł wychodzić i wracać łatwo, nie wzbudzając niczyjego podejrzenia. Znalazłszy się w polu, zwracał się zawsze ku kopalni, jak gdyby pociągany jakąś silą nieprzezwyciężoną. Ale by go nie spostrzeżono, musiał zachowywać wszelkie ostrożności. Nie podchodził do samych budynków, lecz zdala ukryty w krzakach, obserwował mrowisko ludzkie, w którem praca nie ustawała ani w dzień, ani w nocy.

Ztamtąd to powinna wyjść jego zemsta, tam powinno nastąpić ukaranie zabójcy jego ojca! Ale nie wiedział jeszcze, u jakiego to rodzaju będzie kara, więc szukał jej w cieniach nocy, tak odpowiednich usposobieniu jego duszy.

W niedzielę zwłaszcza przychodził tam podpatrywać, tego dnia bowiem rano o godzinie szóstej wychodzą robotnicy nocni, wszelka praca ustaje, w szybach następuje spokój. Wieczorem znowu o szóstej robotnicy nocni nie przychodzą zastąpić dziennych, cały więc dzień i noc kopalnia pozostaje pustą.

Antonio lubił tę samotność. Jako nadzorca, posiadał klucze, dozwalające mu wejść dokąd chciał. Więc wchodził do biura, albo do budynków, mieszczących w sobie maszyny i postępując krokiem wolnym, jak dzikie zwierzę węszące, rozmyślał i zatrzymał się przed każdą więcej skomplikowaną maszynerją, zapieczającą swą zgodnością doskonała życie setek ludzi. Ale najczęściej stawał przed windą, wpatrywał się w linę i z pochyloną głową snuł jakieś plany.

Następnie wracał do Castelbouc, stawał w drodze, mówił do siebie głośno, jak gdyby odpowiadał nawałowi czarnych myśli, przepełniającemu jego duszę. I bywał tak pogrążony w swych zamiarach zbrodniczych, że nie zwracał uwagi na to, co się w koło niego działo, nie badał otaczających go ciemności, dla przekonania się, czy jego wycieczki nocne nie wzbudziły podejrzenia i czy nie jest śledzonym.

A przecież gdyby był mniej przejęty swemi myślami, lub gdyby nieufność jego była pobudzona, byłby może dostrzegł, że za każdem jego wyjściem z pałacu jakiś cień czepiał się jego kroków, nie opuszczał go, nie tracąc go z oczu i to bez względu na pogodę i na ciemność nocy. Gdy on stawał i cień się zatrzymywał, czynił się małym, kurczył się, znikał za jakim krzakiem lub na dnie rowu i okolica znowu stawała się pustą. Gdy ruszał dalej, cień zdawał się występować z ziemi i ciągnął się za nim aż do kopalni. Tam ukrywał się za budynkami, niekiedy zbliżał się do Antonia tak dalece, że dzieliło go od niego zaledwie kilka łokci i przyśpieszony oddech mógł go zdradzić.

Cień ten wychodził razem z nim z pałacu i wracał z nim współcześnie, a ogromne milczące mury starego zamczyska, zdawały się pożerać obie i złodzieja i śledzącego. I to powtarzało się za każdą wycieczką Antonia.

Cieniem tym była Djana.

Pewnej nocy z niedzieli na poniedziałek Antonio wszedł do budynku, mieszczącego w sobie maszynerję. Ale zaledwie zamknął drzwi za sobą, postać Djany zjawiła się przy oknie.

c. d. n.

Do naszych przyjaciół.

„Expres Zagłębia“ jest najtańszem pismem w całej Rzeczypospolitej. Za dwa złote miesięcznie otrzymujecie pismo codzienne, w którem znajdujecie wszystko to, co przeciętny inteligent wiedzieć powinien. Informujemy szybko i dokładnie; piszemy i drukujemy rzeczy pożyteczne i ciekawe; a obok tego walczymy o lepsze jutro dla ludzi pracy. Kupiec, rzemieślnik, robotnik czy urzędnik znajdzie zawsze w „Expresie Zagłębia“ obronę przed niesprawiedliwością lub wyzyskiem. Cóż tedy dziwnego, że „Expres Zagłębia“ cieszy się wśród was taką sympatją, jaką żadne inne pismo poszczycić się nie może?

Chcielibyśmy jednak, by to wasze pismo jeszcze się więcej wzmogło na siłach, gdyż mimo wszystko „Expres“ posiada pewne braki, któreby usunąć należało. A więc rzeczą konieczną jest wydawanie numerów poniedziałkowych i wprowadzenie ilustracyj, które ożywią pismo i uczynią je jeszcze przyjemniejszem.

Niestety, przy cenie 2 złotych miesięcznie nic więcej dać nie możemy. Podwyższać prenumeraty nie chcemy, pomimo tego, że skutkiem rosnącej stale drożyzny inne pisma już od 1 września podnoszą cenę, a inne zapowiadają podniesienie prenumeraty.

Wszystkie jednak ulepszenia dadzą się łatwo zaprowadzić, jeżeli każdy z tych, co znają nasze pismo, da nam

jednego nowego abonenta.

Przecież to tak łatwo! Namów kolegę, przyjaciela, sąsiada, towarzysza pracy, by sobie zaabonował „Expres Zagłębia“ na miesiąc. Przeciez tu chodzi o 2 złote, które nikogo nie zubożą. Dwa złote—to 2 paczki papierosów, to dwie wódki i przekąska. Na papierosy i na wódkę wydać 2 złote to furda! A na pismo, jeszcze na takie, jak „Expres Zagłębia“ będzie kto żałował?!?

Oto idzie pierwszy września. Zacznijcie więc wszyscy agitację za „Expresem Zagłębia“ i prowadźcie ją cały wrzesień.

Jeżeli do 1 października podwoimy liczbę prenumeratorów, wówczas wprowadzimy numery poniedziałkowe i zaczniemy dawać ilustracje.

Nie ociągajcie się wiec, lecz natychmiast rozpocznijcie agitację, byście za miesiąc mogli otrzymywać pismo ilustrowane i nie 6, lecz 7 razy tygodniowo.

Wydawnictwo
„EXPRESU ZAGŁĘBIA“.

Przemyt idzie do Polski wagonami.

W Warszawie wykryto 12 pudów drogich papierośnic.

Do wzrastającej już do potęgi listy

czarnego handlu

przybyła jeszcze jedna firma.

Wczoraj straż graniczna w Warszawie złożyła wizytę w domu handlowym Symchy Juwilera, Pawia 29 A. Na miejscu zastano

12 pudów luksusowych, drogich papierośnic z kosztownemi widokami.

Ponadto przewodniki elektryczne, kable, nity, obcęgi, zatrzaski, sztance, różnorodne przybory szewckie oraz przędzę. W nieobecności właściciela składu Juwilera, zięć jego Gerszon Posner dla zaimponowania rewidentom podał się za studenta uniwersytetu krakowskiego, choć był na wyższej uczelni przed 4-ma laty i to ogółem przez niespełna 3 miesiące.

Stwierdzono, że towary noszą cechy niemieckie. Jak zwykle, tak i tym razem nie przedstawiono żadnych rachunków ani faktur.

— Handel prowadzi mój teść — wyjaśnił P. — Ja nic zeznać nie mogę...

Pod koniec rewizji jednak »zeznał«, że dowody znajdują się w drugim składzie przy ul. Dzielnej 31. Jakież było zdziwienie funkcjonarjuszów straży granicznej, gdy tam znaleźli

60 pudów

różnorodnych towarów podejrzanego pochodzenia, a przedewszystkiem niemieckiego. Ustalono, że firma, prowadząca wielkie obroty, nie posiada żadnych książek buchalteryjnych i opłaca świadectwo przemysłowe, aż za... 18 złotych.

— Mój teść prowadzi buchalterję dla siebie, tylko dla siebie... — wytłumaczył się.

Co się zaś tyczy faktur potrzebnych na stwierdzenie legalności towaru, udzielono urzędnikowi informacji, że »dzieci się bawiły na podwórzu i uszyły sobie z papierów kostjumiki na zabawę«...

Oryginalne! Oba składy: które mieściły w sobie tyle towaru, że w sumie mogłyby wystarczyć na

pełny, nabity wagon,

opieczętowano z wewnątrz i z zewnątrz pieczęciami ministerjum skarbu.

Jako dowody, potwierdzające prowadzenie handlu

przez „zielona granicę“.

zabrano i dołączono do dochodzenia stare rachunki z 1922, 1823 i 1924 roku oraz 22 deklaracje i 34 kwity celne i mnóstwo etykiet firm berlińskich.

Straty, wynikłe z opisanej sprawy, dla skarbu państwa sięgają

kolosalnych sum.

(d) **Umysłowo chora.** Nawrot Józefa, zamieszkała w Zagórzu, wyszła onegdaj ze swym 8-letnim synkiem w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powróciła Policja zainteresowała się tą sprawą i poszukuje zaginionej.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie zarządu miasta.** Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem omawiano sprawy urzędnicze, zatwierdzono kilka planów budowlanych i zaakceptowano szereg rachunków.

(z) **Przed wyborami do izb handlowo-przemysłowych.** Onegdaj odbyło się w resursie zebranie w sprawie listopadowych wyborów do izb handlowo - przemysłowych. Komitet wyborczy ukonstytuował się w składzie następującym: przewodniczący dyr. Szymański, członkowie pp. A. Erbe, Jerzy Bauerertz, Holenderski, Henryk Bauerertz; zastępcy: pp. H. Sulikowski, M. Piaskowski, St. Rudowski, Ant. Blana.

Od dnia 28 września do 12 października listy wyborcze wyłożone będą w magistracie zawierckim.

(z) **Uzupełniające wybory do sejmiku w Myszkowie.** Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w Myszkowie dokonano wyborów uzupełniających do sejmiku zawierckiego.

Wybrani zostali p. Bauerertz i p. Młynarczyk.

(z) **Zjazd wójtów i pisarzy.** W dniu 3 września, t.j. w poniedziałek odbędzie się w starostwie zjazd wójtów i pisarzy gminnych z powiatu zawierckiego. Zjazd ma na celu poinformowanie wójtów i pisarzy o czynnościach zastępczych funduszu bezrobocia, które przejął sejmik, o czem w swoim czasie donosiliśmy.

(z) **Nowe ceny mięsa.** Komisja cennikowa obniżyła ceny mięsa, według których należy płacić za 1 kg. wołowiny 2 złote, cielęciny 1.80 zł., baraniny 1.90 zł. O wypadkach przekroczenia tych cen przez sprzedających należy zameldować policji, która pociągnie ich do odpowiedzialności, przyczem kary za przekroczenie cen posunięte będą aż do odebrania prawa na prowadzenie handlu.

(z) **O opiekę nad matką i dzieckiem.** W związku z uchwałą zarządu miasta o utworzeniu stacji opieki nad matką i dzieckiem — magistrat w najbliższym czasie przystąpi do urządzenia poradni, gdzie do czasu wybudowania specjalnego ośrodka zdrowia udzielane będą porady

Stacja taka w ośrodku wybitnie robotniczem, jakim jest Zawiercie, winna być urządzona już dawno. Nie należy też zwlekać z otwarciem poradni dla matek, gdzie znaleźć one winny opiekę i radę.

(z) **O stały budynek na kolonje letnie.** Magistrat delegował wiceprezydenta Mroza celem zbadania, czy budynki byłej prochowni, znajdujące się w Ogrodzieńcu, nadają się na urządzenie w nich stałej kolonji letniej dla dzieci.

W wypadku dodatnim magistrat zamierza wystąpić do prokuratorji generalnej o wynajęcie tych budynków magistratowi

(z) **Komisyjne odebranie ulic.** Wczoraj komisja robót miejskich dokonała przeglądu robót brukarskich. na ul. Blanowskiej i Piłsudskiego, gdzie wykonano chodniki, przebrukowano ulicę i ułożono płytki rynsztokowe.

(z) **Kradzież z wózka.** W komisarjacie pp. w Zawierciu złożył protokuł zameldowania Rozenbeng, zam. przy ul. Marszałkowskiej 6 w Zawierciu. Podczas burzy skradziono mu z wózka na ul. 3-go maja paczkę skór miękkich, która ważyła 30 kg. Kradzieży dokonali nieznani sprawcy, których policja poszukuje energicznie.

„Precz z artystom, co gołe dziwki pacykuje!”

Sądny dzień w pracowni malarskiej.

W Warszawie w domu Nr. 19 na Marjensztacie mieszka młody, utalentowany, dwukrotnie nagrodzony medalami artysta-malarz, p. Leon Elaszewicz. Lwia czupryna,

stylowy krawat

i czarne, marzące oczy — tworzą charakterystyczną całość.

Pracownię artysty odwiedzały od czasu do czasu modelki, by

pozować do aktów,

wzorowanych na klasycznem pięknie starych Aten. Zazwyczaj rozbierały się do naga, co w sferach artystycznych uchodzi za rzecz normalną.

Zupełnie inaczej zapatrywały się na tę sprawę sąsiadki, z panią Czyżykową na czele.

Manipulując sprytnie okiem

przy dziurce od klucza,

niewiasty te stwierdziły, iż jedna z modelek, panna Natalja M. demonstruje swe wdzięki przed stalugami, nie owinąwszy się nawet gałgankiem.

Oburzenie szlachetnych dam nie miało granic. Wczoraj o godzinie 11-ej rano uzbroiły się

w wałki od ciasta

i jak lawina runęły do ataku, wrzeszcząc:

— Precz z artystom, co gołe dziwki pacykuje! Precz z takiem tłomokiem!

Wyważono drzwi pracowni. Pani Czyżykowa pierwsza wbiegła, wywijając

zakopiańską ciupagą.

Artysta stanął w obronie nieszczęsnej modelki, która ze strachu dała nura pod kołdrę swego mistrza. Mściwe niewiasty

wyciągnęły ją z łóżka.

i zbiły wałkami. Pani Czyżykowa złamała nawet ciupagę.

Malarz broniąc bohatersko modelki, odniósł ranę tłuczoną czoła i ranę ciętą dłoni.

Wzburzone umysły uspokoił wymowny pan posterunkowy 1-go komisarjatu.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 31.8.

Warszawa dol. 8.88
Nowy jork 8.90
Londyn 43.27,35
Paryż 34.32½
Wiedeń 125.65
Praga 26.42¾—26.42
Włochy 46.72
Belgja 123.98
Szwajcarja 171.71
Sztokholm 238.80
Dol. War. pr. obr. 8.88³⁄₁₀
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 93.50-93.25
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 31.8.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 182.00—181.00—181.75
Bank przem. Lwów 110.00
Bank Zachodni 33.50—33.00—33.25
Kijewski 85.00
Spiess 165.00
El. Dąbrowa 88.50—90.—
Siła i Swiatło 140.00—147.—
Cukier 62.50—62.25—62.50
Firlej 68.50—69.—
Lilpop 40.75—41.—
Modrzejów 42.50—43.—
Norblin 245.00
Ostrowiecki serja B I em. 124.00—124.50 124.00 II em. 120.00
Parowozy 42.—
Rudzki 49.00
Starachowice 54.70—54.25
Haberbusz 230,—
Klucze 7.25
Tendencja: mocniejsza

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 31.8.

Zyto 35.00—35.75
Pszennica 43.50—45.50
Jęczmień przemiał. 32.50—34.50
Jęczmień browar. 36.00—38.00.
Owies 31.75—33.25
Otręby żytnie 27.50—28,50
Otręby pszenne 27.00—28.00
Mąka żytnia 70% 50.50
Mąka żytnia 65% 52.50
Mąka pszenna 65,% 63.00—67.00
Groch Viktorja 71.50—76.50
Groch Folgiera 65.00—70.—
Usposobienie słabe.

HURT METALOWE DETAL

Łóżka, Łóżeczka, Umywalnie,
Wycieraczki i t. p.

Zakłady Przemysłowo-Handlowe
„METALSPRZĘT" Sp. z o. o.

Sosnowiec, ul. Marjacka 5 (Pogoń) tel. 3-91.

UWAGA! Dogodne warunki płatności.

3-letnia średnia zawodowa z prawami

MĘSKA SZKOŁA HANDLOWA

T. PŁOCKIEGO

w Sosnowcu, Targowa 12

przyjmuje zapisy nowych uczniów

PALTA DAMSKIE

jesienne i zimowe

PALTA MĘSKIE

gotowe i na zamówienia

w olbrzymim wyborze gatunków i fasonów poleca:

„WAWEL"

SOSNOWIEC, ul. 1-go Maja 21
(obok Sądu Okręgowego).

:-: Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. :-:
:-: DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI. :-:

Największe w Zagłębiu. Największe w Zagłębiu.

SKŁADY FUTER

L. Goldsztein i N. Tenenberg

BĘDZIN
ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro
Telefon Nr. 140.

SOSNOWIEC,
3-go Maja 19 (vis a vis dworca gł.)
Telefon Nr. 344.

POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

WYKONYWAJĄ we własnych warsztatach, wszelką robotę, w w zakres kuśnierstwa wchodzącą.

Urzędnikom ulga w spłacie. Urzędnikom ulga w spłacie.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, Sp. Akc.
w Sosnowcu

niniejszem podaje do wiadomości swych odbiorców prądu w Sosnowcu, że

w niedzielę, dn. 2 września r. b.
wyłączony będzie prąd

w dzielnicy Stary Sosnowiec oraz w części centrum miasta obejmującego ulice: Dęblińską, część ul. 3 Maja, Sadową, Krzywą, Czystą, Kołłątaja i Towarową, na przeciąg czasu od godziny 6 rano do 3 popołudniu.

Nadszedł duży wybór obić papierowych (tapet)

Wł. Czechowski Sosnowiec
3-go MAJA 8. TELEFON 8-24 m. 5-02.

Listwy do tapet
Materjały piśmienne.

Do wiadomości Szanownych Pań!

Salon fryzjerski dla Pań p. f. G. Krawiec
w SOSNOWCU ul. Warszawska 18 w podwórzu

po gruntownem odnowieniu i zaangażowaniu doborowego personelu z dniem 1-go września b. r. prowadzony będzie

p. f. „SANITAS"

Z poważaniem **G. Krawiec, Fr. Zmuda, W. Bonczek.**

UWAGA! Personel pierwszorzędny, gdzie między innemi pracują znane w Zagłębiu fryzjerki pani JASIA i panna PELA.

UWAGA

Na zbliżający się sezon szkolny poleca najtaniej materjały piśmienne, przyb. szkolne, oraz wszelkie art. wchodzące w zakres księgarstwa i branży papierniczej

D. PASERMAN

Sosnowiec, ul. Modrzejowska 42.

Przy zakupie wyżej zł. 5 dodaje się gratis różne :—: przybory szkolne. :—:

S/ LON MOD

Czesławy Sercarzówny
w BĘDZINIE
przy ulicy Czeladzkiej Nr. 14

zaopatrzony jest w najnowsze modele krajo- : we i zagraniczne. :

CENY PRZYSTĘPNE.

Maszyny szlifierskie
Szlifierki elektryczne
Gwinciarki szybkobieżne
Elektryczne piece do hartowania
Elektryczne lutownice
Koła pasowe transmisyjne

L. Jakubowicz i S-ka

Sosnowiec, ul. Dęblińska 7. Tel. 1-21.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Udzielm lekcji gry na skrzypcach po cenach niskich. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Srednia 8. A. Szczypiński.

Kupno i sprzedaż.

Z powodu zmiany interesu do odstąpienia piekarnia wraz z koniem i furgonem, składająca się z pięciu ubikacji, osobno piec, odrabialnia, sklepik, rozbieralnia i duży magazyn na mąkę. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" w Dąbrowie.

Maazynę do szycia bębenkową w dobrym stanie marki Gricner sprzedam. Konstantynów, Robotnicza 19, Perek.

Książki szkolne: nowe i używane poleca księgarnia „Polonja", Sosnowiec, Hale Rozwoju.

Owocarnia w dobrym punkcie do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania. Sosnowiec, Srodula, ul. Okrzei 52.

Meble różne: biurka, kredensy, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach, kozetki, materace własnego wyrobu za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Nowopogońska 17, B-cia Antczak.

Sprzedaż kafli i płyt terakotowych, glazurowanych i piekarskich, krajowych i zagranicznych, wytwórnia wyrobów cementowo - mozaikowych, dachówek cementowych Sz. D. Goldsztajn, Będzin, Kościuszki nr. 44. Telefony: Będzin nr. 516, Dąbrowa Górn. nr. 219.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Posady i prace.

Początkująca maszynistka ze stenografją poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Expresu dla „Maszynistki".

Poszukiwani agenci z kaucją do sprzedaży obrazów, luster i innych przedmiotów. Oferty do administracji „Expresu Zagłębia" pod „Kaucja".

Werkmistrz do fabryki maszyn i wyrobów kotlarskich na Górnym Śląsku potrzebny natychmiast. Wymagane wykształcenie techniczne i dłuższa praktyka warsztatowa w dziedzinie obróbki metali jak również wyrobów kotlarskich. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Górnośląskie Towarzystwo Przemysłowe, Warszawa, Sewerynów nr. 3.

Lokale.

Lokal do wynajęcia nadający się na jakikolwiek handel lub warsztat w Sosnowcu. Wiadomość Srodula, ul. Okrzei 52 w budce.

Różne.

Jaskulski Ireneusz zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Katarzyna Samera zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Nusin Zurich Nachemia zgubił kartę wojskową kategorji B, wydaną przez komisję poborową w Sosnowcu.

Majchrzak Zygmunt zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Będzin.

Jan Napora zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Nawara Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Domowe i smaczne obiady po cenie od 1.20 zł. do 2 zł. wydaje na zamówienie od godz. 12 do 15. Ulica 1 Maja nr. 17 m. 22, pierwsza sień od mostu, wejście od ulicy.

Ślązak Jan zgubił portfel czarny, dowód osobisty wydany przez gminę Koziegłówki pow. będziński i legitymację z funduszu bezrobocia wydaną w Sosnowcu. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do „Expresu Zagłębia".

Stachura Władysław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię Koszelew w Dąbrowie.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94